

ZYGFRYD JUSZCZYŃSKI

ur. 1937; Derewiczna

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	Lublin, okres powojenny, cud lubelski, siostra, reakcja władz

Cud Lubelski w 1949 roku

Słyszałem o cudzie lubelskim z 1949 roku. Wtedy jeszcze byłem w Derewicznie, a moja starsza siostra, Zosia, w tym czasie studiowała w Lublinie. Zawsze czekaliśmy na jej przyjazd. Jak przyjeżdżała w odwiedziny, to między innymi opowiadała właśnie o tym cudzie: było bardzo dużo ludzi, dlaczego to się stało, co to może oznaczać? Także sam nie widziałem, ale wiem z opowieści siostry, z drugiej ręki, jak to wydarzenie wyglądało i jak było odbierane. A traktowano to właśnie jako cud, mówiono, że jest to niezwykle. Bardzo dużo ludzi chciało wtedy przyjeżdżać do Lublina, choć w różny sposób tworzono ograniczenia. Autobusów było wówczas raczej mało, głównie poruszano się po Polsce pociągami, więc było chyba łatwiej ograniczyć przyjazd. Później spotkałem się jeszcze z tą historią, mam nawet kasetę o tym cudzie, kupiłem ją już po '89 roku, na spotkaniu Stowarzyszenia Wychowanków i Absolwentów Gimnazjum i Liceum Biskupiego, w którąś rocznicę cudu. Nagranie pokrywa się z tym, co słyszałem.

Data i miejsce nagrania	2006-01-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"